




TOMASZ SAPOTA

 <http://orcid.org/0000-0002-5710-3698>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Humanistyczny

## Słoń Pliniusza

Плиний Старший о слонах

Pliny the Elder on Elephants

### Абстракт

### Abstract

В основе этой статьи лежит концепция взаимоотношений между людьми и животными, выдержанная в русле философии стоиков. Стоики предполагали человеческое господство над другими существами и считали, что человеческая гегемония не может быть ограничена нормами справедливости. Отрывок из *Естественной истории* – рассказ о слонах – служит материалом для исследования того, в какой степени Плиний согласился с этим убеждением стоиков.

As a point of departure, article presents the Stoic understanding of human-animal relationships: the Stoic philosophers presupposed human dominance over other creatures, which excluded the norms of justice as a means of limiting the human hegemony. On the basis of an excerpt from Pliny's *Natural History*, which recounts a story of elephants, Tomasz Sapota examines the extent to which Pliny accepted this view of the Stoics.

**Ключевые слова:** римская литература, зоология, Плиний Старший, слоны, стоицизм

**Keywords:** Roman literature, zoology, Pliny the Elder, elephants, stoicism

Dominujące postawy ludzi współczesnego Zachodu wobec zwierząt są zasadniczo pokłosiem splotu tradycji antycznej z ideologią chrześcijańską. Ujmując tę kwestię w uproszczeniu, wyróżnić w nich można opozycję pomiędzy konsumenckim triumfalizmem, który eksploatuje zwierzęta jako przemysłowy surowiec i źródło rozrywki, a postawą współodczuwającą wyrosłą z krytycznego odrzucenia tradycji. W niniejszym tekście skupiam się na motywie wybranym z *Historii naturalnej (Naturalis historiae librii XXXVII)* Gajusza Cecyliusza Pliniusza Sekundusa (C. Caecilius Plinius Secundus, 23/24–79 n.e.), aby na przykładzie przedstawić istotę tradycjonalistycznego antycznego myślenia o zwierzętach ukazanego w zderzeniu z rzadkimi w starożytności, ale za to niezwykle spójnie uargumentowanymi, poglądami ich obrońców. Po Pliniuszu zachowało się encyklopedyczne dzieło w 37 księgach zbierające wiedzę o świecie, w którym żyją ludzie. Wykląda w nim astronomię (ks. II), geografę (ks. III–VI), studia nad człowiekiem (ks. VII), zoologię (ks. VIII–XI), botanikę (ks. XII–XIX), ziołolecznictwo, farmakologię naturalną i medycynę (ks. XX–XXXII), mineralogię, metalurgię, studia nad kamieniami szlachetnymi, podstawy techniki i zarys dziejów sztuki (ks. XXXIII–XXXVII). Wywód opiera na źródłach piśmiennych, do których często się odwołuje, a które ujęte są w obszerny wykaz w księdze pierwszej, oraz do przekazów ustnych, legend i pogłosek. Posługuje się typową dla antycznych autorów „metodą” uczonego dyletantyzmu, dbając w równej mierze zarówno o dochowanie wierności źródłom, jak i o zaciekawienie czytelników barwnością opowiadania. Warto dodać, że Pliniusz interpretuje rzeczywistość w duchu filozofii stoickiej, której aprioryczne wskazania stanowią podwalinę jego światopoglądu i odciskają wyraźne piętno na tekście.

Wywód o istotach żywych otwiera omówienie człowieka, którym zajmuje się uczoney w ks. VII: „Pierwsze miejsce słuszenie należy się człowiekowi, bo zdaje się, że dla niego zrodziła wielka natura wszystkie inne, biorąc srogą zapłatę za wielkie swoje dary, tak że nie jest prosto ocenić, czy była dla człowieka lepszą matką, czy zajadłą macochą”<sup>1</sup>. Człowiek, w ujęciu Pliniusza, jest „zwierzęciem mającym panować nad innymi” (*animal ceteris imperaturum*)<sup>2</sup> ze względu na zdolność do odczuwania emocji, umiejętność uczenia się oraz posiadanie

<sup>1</sup> Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*, 7, 1, 1, przeł. T. Sapota. Przełożyłem z tekstu zawartego w: C. Plinius Secundus d. Ä.: *Naturkunde. Lateinisch-deutsch*. Buch VII: *Anthropologie*. Red. i przeł. R. König, G. Winkler. Artemis & Winkler, München 1996. Po polsku wybrane partie dzieła Pliniusza dostępne są w przekładzie Ireny i Tadeusza Zawadzkich (Pliniusz: *Historia naturalna (wybór)*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Kraków 1961) oraz w tłumaczeniu Ireneusza Mikołajczyka (Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*. Tom II: *Antropologia i Zoologia*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019). Niestety, ten drugi przekład ze względu na błędy rzeczowe nie może być zalecany jako źródło. Jeśli nie podano inaczej, wszystkie tłumaczenia w artykule – T.S.

<sup>2</sup> Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*, 7, 1, 3.

ambicji, co czyni go wyjątkowym wśród pozostałych istot<sup>3</sup>. Takie przekonanie zbieżne jest z poglądami stoików i perypatetyków, czyli uczniów Arystotelesa, propagujących zasadę nierówności między pozostałymi zwierzętami a ludźmi, którzy przewyższają je, między innymi tym, że mają rozum, co – zdaniem przedstawicieli wymienionych szkół filozoficznych – daje ludziom prawo do wykorzystywania i zabijania pozostałych istot. Poglądy te zbiera w swoich pismach Plutarch z Cheronei (ok. 50–125 n.e.), wszechstronny grecki pisarz i uczonec, który dokonuje ich polemicznej, rzeczowej krytyki, a w taki sposób ujmuje te przekonania jeden z bohaterów Plutarchowego dialogu *O zmyślności zwierząt*: „Jeden człowiek w niezwykłym stopniu przewyższa zwierzęta zdolnościami, bystrością, poczuciem sprawiedliwości i zmysłem społecznym”<sup>4</sup> oraz dalej:

Stoicy bowiem i perypatetycy stanowczo dowodzą właśnie przeciwnie: że sprawiedliwość innego początku nie ma jak rozum, nie istniałaby zatem całkiem, gdyby władze rozumowe przysługiwały wszystkim zwierzętom, ponieważ w takim wypadku albo znajdowalibyśmy się wobec konieczności zadawania krzywdy, zabijając je, albo wyrzekłszy się tego, utrudnilibyśmy sobie, a raczej uniemożliwilibyśmy życie<sup>5</sup>.

Argumenty wyjątkowości ludzkiej inteligencji oraz wyższości ludzi nad pozostałymi istotami w zakresie cnót i uczuć wyższych służą zatem następcom Zenona z Kition i Arystotelesa do stworzenia modelu etycznego, w którym wykorzystywanie i zabijanie zwierząt stanowi prawo ludzi – będących jedynym rozumnym i szlachetnym gatunkiem zwierząt. U Pliniusza zostaje ono wsparte *implicite* stoickim w duchu wywodem teologicznym, który opiera się na przekonaniu, że człowiek jest istotą, celem i sensem religii. Bóg, jeśli istnieje i gdziekolwiek istnieje, stanowi racjonalną, bezpostaciową siłę kierującą światem<sup>6</sup>, a przejawem boskości jest *de facto* działanie człowieka dla dobra innego człowieka: „Bogiem jest dla śmiertelnika wspierać śmiertelnika i to jest droga

---

<sup>3</sup> Ibidem, ks. VII, 1, 4–5. Warto może na marginesie zaznaczyć, że łacińskie *animal*, odpowiednik greckiego ζῷον, oznacza ‘istotę żyjącą’, czyli wedle definicji Cyncerona: „to, co jest poruszane ruchem wewnętrznym i własnym” (M. Tulliusz Cynceron: *Rozmowy tuskulańskie*, 1, 23, 54 – *quod autem est animal, id motu cietur interiore et suo*), a zatem choć w językach antycznych istnieją gatunkowe nazwy określające człowieka (łac. *homo*, gr. ἄνθρωπος), to kategoria ogólna obejmuje ludzi i zwierzęta.

<sup>4</sup> Plutarch: *Które zwierzęta są zmyślniejsze, lądowe czy wodne*. W: Idem: *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*. Przeł. i oprac. Z. Abramowiczówna. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1954, s. 196. Tytuł *O zmyślności zwierząt* jest przekładem tradycyjnie stosowanej łacińskiej wersji tytułu *De sollertia animalium*.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 197–198.

<sup>6</sup> Zob. Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*, 2, 5, 14.

do wiecznej chwały<sup>7</sup>. Można te słowa uznać za przejaw *sui generis* teologii gatunkowej, nadającej ludzkiej egzystencji i ludzkim działaniom sens kosmologiczny i wyłączającej pozostałe gatunki istot żyjących z porządku etycznego. Przekonanie o hegemonii człowieka stanowi podstawę wykładu zoologii zawartego w dalszych partiach dzieła.

Wywód ten zaczyna Pliniusz od zwierząt lądowych i snuje go według następującego schematu: od największych i egzotycznych do najmniejszych i żyjących w Italii. Rzecz jasna, jako pierwsze omawia słonie (VIII 1, 1–12, 34), które przedstawia od strony fizjologii i etologii, przetykając obserwacje z tej dziedziny anegdotami. Wiedzę czerpie autor ze źródeł literackich, przede wszystkim z *Zoologii* Arystotelesa, historycznego dzieła numidyjskiego króla Juby, zachowanego w nielicznych fragmentach, oraz innych pism, przede wszystkim historycznych, dostarczających barwnych, choć nie zawsze wiarygodnych anegdot. Wyraźnie dostrzec można podobieństwa między Pliniuszem a Plutarchowym dialogiem *O zmyślności zwierząt* i anegdotami cytowanymi przez greckiego retora i filozofa Klaudiusza Eliana (ok. 170–230 n.e.) w zadziwiająco bajkowym zbiorze historyjek *O właściwościach zwierząt*, a także w pewnej mierze z opisami zawartymi w *Geografii* Strabona<sup>8</sup>. Te ostatnie bywają podobne do relacji Arriana zawartej w ks. VIII 13–14 *Wyprawy Aleksandra*, zarówno bowiem Strabon, jak i Arrian korzystali z pism Megasthenesa, posła Seleukosa Nikatora I na dworzę indyjskiej dynastii Mauriów. Na Megasthenesa powołuje się zresztą i Pliniusz w dalszej części książki<sup>9</sup>. Pozostałych informacji dostarczają Pliniuszowi autorzy rzymscy, wśród nich Katon Starszy (234–149 p.n.e.), Fenestella (ok. 52 p.n.e. – 19 n.e.), Werriusz Flakkus (I w. p.n.e. / I w. n.e.) oraz własne doświadczenia i obserwacje.

Zwięzły opis autora *Historii naturalnej* zadziwia już od pierwszych zdań:

Największe są słonie i najbliższe ludziom pod względem umysłowym, ponieważ rozumieją język ojczystego kraju, są posłuszne poleceniom, pamiętają umiejętności, których się nauczyły, pragną miłości i sławy, a nawet, co i u ludzi jest rzadkie, są prawe, mądre, sprawiedliwe, a także otaczają kultem gwiazdy oraz czczą Słońce i Księżyc. Pewni autorzy głoszą, że w gajach Mauretanii, gdy błyszczy księżyc w nowiu, ich stada schodzą się nad rzeką o nazwie Amilus i tam dla oczyszczenia uroczyście spryskują się wodą, a oddawszy w taki sposób cześć gwieździe, wracają w głąb lasów, prowadząc przed sobą te słońtka, które się zmęczyły.

<sup>7</sup> Ibidem, ks. II 5, 18: *Deus est mortali iuvare mortalem, et haec ad aeternam gloriam via*. Przekład na podstawie wydania Pliny: *Natural History in Ten Volumes*. I Praefatio, libri I, II. Red. H. Rackham. Harvard University Press, Cambridge, Mass.–London 1967.

<sup>8</sup> Similia do Plutarcha i Eliana podaję niżej, zob. przyp. 24. Strabonowa opowieść o słoniach zawarta jest w 15, 1, 42–43 *Geografii*. Więcej na ten temat zob. G. Malinowski: *Zwierzęta świata antycznego. Studia nad „Geografią” Strabona*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 86–98.

<sup>9</sup> Zob. choćby Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*, 8, 14, 36.

O inteligencji słoni napomyka Cynceron, ale zestawia ją z rozumem innych zwierząt: „Żaden zwierz nie jest mądrzejszy od słonia, a co do rozmiarów – który jest potężniejszy?”<sup>10</sup>, Pliniusz stwierdza, że rozumem dorównują ludziom, co więcej – podobnie jak ludzie uczą się one języka kraju, w którym przychodzą na świat. Posiadają kompetencje etyczne, uczucia oraz prądy ambicje. I na dodatek obdarzone są zmysłem religijnym, który wszak miałby być typowy dla ludzi. Ten passus *Historii naturalnej* zdaje się współbrzmieć, choć sformułowany jest bardzo naiwnie, z poglądami wielkich starożytnych obrońców praw zwierząt: Plutarcha z Cheronei i Porfyrios z Tyru (233 – ok. 305). Plutarch w zachowanych częściowo dwóch mowach *O jedzeniu mięsa* oraz dialogach *Gryllos* i wspomnianym już *O zmyślności zwierząt* przeciwstawia się doktrynie zwolenników przemocy wobec zwierząt (arystotelików, stoików i epikurejczyków), podając argumenty na rzecz tezy, że zwierzęta mają rozbudowaną psychikę (odczuwają lęk, przywiązanie, posiadają pamięć), wykazują postawy etyczne (troszczą się o potomstwo i o słabszych), a zatem zabijanie ich jest aktem niesprawiedliwości, która kała sprawców. Porfyrios w traktacie *O powstrzymywaniu się od jedzenia zwierząt* w czterech księgach obszernie relacjonuje poglądy zwolenników tezy, że zwierząt nie należy obejmować zasadami sprawiedliwości, a następnie zbija je logicznymi kontrargumentami, obficie korzystając przy tym z pism Plutarcha<sup>11</sup>. Niemniej wrażenie bliskości poglądów Pliniusza i obu autorów greckich niestety blaknie wraz z dalszą lekturą opowieści o słoniu, w których autor łączy praktycyzm informacji (jakie są cenne części zwierzęcia, jak na nie polować, jak oswoić, do czego stosować) z gratyfikacją fabularną (opowieści o niezwykłych dokonaniach, cechach osobowości zwierząt, anegdoty historyczne), przy czym trudno znaleźć w tym opowiadaniu porządek, a poszczególne typy narracji mieszają się ze sobą. Oto przykłady wiedzy „praktycznej”:

Wiedzą same, że jedyny łup, jakiego się w nich szuka, stanowi ich orzęz, który Juba nazywa „rogami”, a Herodot o tyle wcześniejszy od niego oraz zwyczaj językowy [określają – T.S.] lepiej – „zębami”. Dlatego, jeśli im one z jakiegoś powodu albo ze starości wypadną, zakopują je. Tylko one są z kości słoniowej [łac. *ebur*], co do reszty i także do tych [kości – T.S.], które okryte są ciałem, to nie mają one żadnej wartości. Chociaż ostatnio także [zwykle – T.S.] kości zaczęto ciąć na płytki ze względu na niedostatek kości słoniowej. Tak więc

<sup>10</sup> M. Tulliusz Cynceron: *O naturze bogów*, 1, 97.

<sup>11</sup> Obszerniej na ten temat zob. D. Miszczyński: *Sprawiedliwość wobec zwierząt w ujęciu Plutarcha z Cheronei oraz przekład kluczowych źródeł do wegetarianizmu w starożytności wraz z komentarzem*. Plutarch *O jedzeniu mięsa* i Porfyriusz *O wstrzemięźliwości od jedzenia zwierząt*. Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa–Wydawnictwo Instytutu Nauki o Polityce, Warszawa 2020 oraz E. Osek: *Wprowadzenie*. W: Porfyriusz z Tyru: *O wegetarianizmie*. Przeł. E. Osek. Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2018, s. 9–31. Oboczność imienia Tyryjczyka wynika z różnicy między oryginalną grecką wersją *Πορφύριος* a zlatynizowaną *Porphyrus*.

zęby rzadko się spotyka, chyba że pozyskiwane z Indii. Cała reszta w naszej części świata padła ofiarą zbytkownego stylu życia<sup>12</sup>.

Zęby są niezwykle cenne i stanowią wspaniały materiał na posągi bogów. Miłośnicy zbytku znaleźli sobie również upodobanie w wyszukany smaku twardej skóry trąby, chyba z tego powodu, jak sądzę, że wydaje im się, że gryzą samą kość słoniową. Jak wielkie są zęby, widać szczególnie wyraźnie w świątyniach, ale jednak na krańcach Afryki przy granicy z Etiopią służą za framugi drzwi, a jak podaje Polibiusz na podstawie świadectwa Gulusy, zamiast pali używa się tam słoniowych zębów do budowy płotów i zagród dla bydła<sup>13</sup>.

Złowione najszybciej się oswajają, pijąc sok jęczmienny. W Indiach łowi się je następująco: poganiacz jedzie na jednym z oswojonych, aby, gdy dopadnie zwierzę samotne lub opuszczone przez stado, bić je, a kiedy ono już opadnie z sił, wsiada na nie i jedzie tak, jak na tamtym. W Afryce łapie się je w dołach. Gdy któryś słoń wpadnie do dołu, natychmiast pozostałe ciągną gałęzie, turlają głazy, budują nasypy i ze wszystkich sił usiłują go wyciągnąć. Dawniej królowie używali jeźdźców na koniach, żeby zapędzić słonie do wykopanych specjalnie dolin, które wydawały się zwodniczo długie. Zamknięte między ścianami fos były ujarzmiane głodem. Dowodem uległości było łagodne przyjęcie gałązki podawanej przez człowieka<sup>14</sup>.

A oto kilka z uwag o cechach i zwyczajach słoni:

Opowiada się, że zwierzę to jest tak łagodne wobec słabszych, iż natykając się na stado owiec, trąbą odsuwa zachodzące mu drogę, żeby im nieświadomie nie zrobić krzywdy. Atakują tylko sprowokowane, a ze wszystkich zwierząt są najmniejszymi samotnikami, bo zawsze poruszają się w stadzie. Otoczone przez jeźdźców do środka swojej grupy kierują słabsze słonie, zmęczone albo chore i zastępują się w walce jakby na rozkaz albo z rozmysłu<sup>15</sup>.

Jedzą pyskiem, oddychają, piją i wachają narządem nazywanym nie bez racji ręką<sup>16</sup>. Ze zwierząt najbardziej nie znoszą myszy i jeśli zobaczą, że dotknęła paszy zostawionej dla nich w żłobie, nie chcą jeść. Największego cierpienia zaznają, gdy pijąc, połkną pijawkę, którą, jak widzę, zaczęto potocznie nazywać „krwiopijcą”. Ta, kiedy usadowi się w drodze oddechowej, przysparza nieznośnego bólu<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*, 8, 4, 7.

<sup>13</sup> Ibidem, 8, 10, 31.

<sup>14</sup> Ibidem, 8, 8, 24–25.

<sup>15</sup> Ibidem, 8, 7, 23.

<sup>16</sup> W oryg. *manu*. Chodzi o trąbę.

<sup>17</sup> Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*, 8, 10, 29.

Pliniusz podaje również nieco wiadomości historycznych dotyczących kontaktów Rzymian ze słoniami. Twierdzi, że po raz pierwszy zobaczono je w Italii podczas wojny z Pyrrusem w 280 r. p.n.e., w Rzymie ujrzano po raz pierwszy w 274 r. p.n.e. podczas triumfu po zwycięstwie nad wojskami Pyrrusa, po raz pierwszy zostały zaprzęgnięte do triumfalnego rydwanu Gnejusza Pompejusza w 81 r. p.n.e.<sup>18</sup> Rzymianie tresowali słonie i używali ich do celów rozrywkowych:

Podczas igrzysk gladiatorских wydanych przez Germanika Cezara niektóre poruszały się nie w uporządkowanej linii, ale jakby tańczyły. Do ich zwykłych popisów należało podrzucanie w górę broni, której nie uniósłby wiatr, angażowanie się między sobą w pojedynki gladiatorские albo płąsy w swawolnych rytmach wojennego tańca *pyrriche*. Ponadto chodziły po linach, po cztery dźwigały lektyki, w których jeden udawał rodzącą, w pełnych salach podczas uczt stąpały wśród łóż biesiadnych, żeby znaleźć swoje miejsce tak ważąc kroki, żeby nikt z uczestników nie został potrącony<sup>19</sup>.

Tresura, rzecz jasna, łączyła się z przemocą i okrucieństwem, ale ze szczególną bezwzględnością okazywano je podczas cyrkowych igrzysk zwanych „łotami” (*venationes*):

[Rzymianie – T.S.] widzieli bardzo wiele słoni w 502 roku od założenia Miasta<sup>20</sup> schwytyanych po zwycięstwie Lucjusza Metellusa pontifeksa nad Punijczykami na Sycylii. Było ich 142 albo, jak chcą niektórzy, 140, przewiezionych na tratwach, które kazał złożyć z powiązanych szeregów beczek. Werriusz przekazał, że walczyły w cyrku i zostały zabite oszczepami z braku pomysłu, co z nimi zrobić, bo ani nie chciano ich karmić, ani podarować królom<sup>21</sup>.

Bardzo wielkie też zadziwienie wywołał drugi – zabity jednym uderzeniem. Pocisk wbity pod okiem dostał się do żywotnych części głowy. Wszystkie próbowały się wydostać z ustawionego żelaznego ogrodzenia, wywołując przeżalenie wśród ludu. Z tego względu dyktator Cezar, mając później wystawić takie widowisko, otoczył arenę fosami, które usunął *princeps* Neron, dodając miejsca jeźdźcom. Ale słonie Pompejusza, straciwszy nadzieję ucieczki, prosiły lud o litość błagalnym wyglądem, którego nie da się opisać, i płakały nad sobą żałośnie, przy tak wielkiej udręce ludu, że ten, nie dbając o naczelnego wodza i jego niezwykłą hojność na cześć ludu okazaną, łkając, wstał cały i rzucał klątwy na Pompejusza, które wkrótce się spełniły<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Ibidem, 8, 6, 16.

<sup>19</sup> Ibidem, 8, 2, 4–5.

<sup>20</sup> Czyli w 250 r. p.n.e.

<sup>21</sup> Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*, 8, 6, 16–17.

<sup>22</sup> Ibidem, 8, 7, 20–21.



Pliniusz nie stroni od anegdot, które ukazują zadziwiająco ludzkie zachowania tych ogromnych zwierząt:

Wiadomo, że pewnego słonia, który nie nadążał z przyswajaniem sobie tego, czego go uczono, i był za karę raz za razem sieczony pejcem, zastano ćwiczącego w nocy<sup>23</sup>.

Inny [zakochał się – T.S.] w młodziutkim Menandrze Syrakuzanńczyku służącym w wojsku Ptolomeusza, a ilekroć go nie widział, poświadczał swoją tęsknotę, odmawiając jedzenia. Juba podaje, że z kolei inny upodobał sobie pewną sprzedawczynię perfum. Zwierzęta te okazywały wszystkie dowody miłości: radość na widok ukochanej osoby, nieumiejętne pieszczoty, przechowywanie i wsypywanie w fałd szaty [umiłowanego] monet подарowanych przez lud. Nic dziwnego, że żywią miłość istoty, które posiadają pamięć. Powiada on [scil. Juba], że jakiś słoń poznał na starość człowieka, który, gdy zwierzę było młode, był jego poganiaczem. Mówi on też o cechującym je pewnym zmysłem sprawiedliwości – kiedy król Bokchus popędził trzydzieści słoni na trzydzieści innych przywiązanych do pni, które chciał srogo ukarać, to chociaż biegali między nimi ludzie, którzy mieli je skłonić do ataku, nie mogli doprowadzić do tego, żeby słonie dały się zaprząć w służbę cudzemu okrucieństwu<sup>24</sup>.

W tym zbiorze luźno powiązanych anegdot i wiadomości, które niezbyt krytycznie Pliniusz podaje, dostrzegamy liczne podobieństwa do źródeł greckich<sup>25</sup>, a ich walor informacyjny zawiera się w uwagach do historii stosunków Rzymian i słoni. Zwierzęta te zostały sprowadzone do Italii przez obce wojska (Greków pod dowództwem Pyrrusa w 280 r. p.n.e., a następnie Fenicjan – Punijczyków podczas wojen toczonych w latach 264–241 i 218–201 p.n.e.). Na terenach podporządkowanych greckim władzom słonie znane i wykorzystywane były już wcześniej, co było skutkiem podboju Azji i północnej Afryki przez Aleksandra Macedońskiego. Eksploracja egzotycznych terenów i kontakt z ich fauną stanowiły impuls do badań zoologicznych, których świadectwem są pisma Arystotelesa oraz jego kontynuatorów ze szkoły perypatetyckiej – Teofrasta i Stratona. Źródłem wiedzy z tej dziedziny były pisma podróżników i historyków, np. geograficzne dzieło Pitagorasa *O Morzu Czerwonym*, historyczne Agatarchidesa o tym samym tytule, czy też utwory paradoksografów.

<sup>23</sup> Ibidem, 8, 3, 6.

<sup>24</sup> Ibidem, 8, 5, 14–15.

<sup>25</sup> Zob. np. Pliniusz 8, 4, 8 – Plutarch: *Moralia, O zmyślności zwierząt*, s. 204 (Plut. *De soll.* 966c – numeracja tradycyjna tekstu oryginalnego), Pliniusz 8, 1, 1–3 – Klaudiusz Elian: *O właściwościach zwierząt*, 4, 10, Pliniusz 8, 2, 4 – Klaudiusz Elian 2, 11, Pliniusz 8, 1, 3 – Klaudiusz Elian 5, 49, Pliniusz 8, 12, 33 – Klaudiusz Elian 6, 21 Pliniusz 8, 5, 9 – Klaudiusz Elian 9, 56, Pliniusz 8, 5, 12 – Arystoteles: *Zoologia*, 9, 1 (Aristot. *Hist. anim.* 610a16), Pliniusz 8, 5, 12 – Arystoteles: *Zoologia*, 5, 2 (Aristot. *Hist. anim.* 540a20, 546b7–10) – Klaudiusz Elian 8, 17, Pliniusz 8, 9, 27 – Arystoteles: *Zoologia*, 6, 18 (Aristot. *Hist. anim.* 571b31), 9, 1 (610a19). Zob. przyp. 8.



Ptolemeusz II Filadelfos – władca z osadzonej na egipskim tronie macedońskiej dynastii Lagidów, który wspierał aktywność naukową, założył w Aleksandrii Muzeum oraz Bibliotekę, miał jako pierwszy zorganizować polowanie na słońce oraz założył menażerię, do której gorliwie je pozyskiwał<sup>26</sup>. Słońce w literaturze rzymskiej pojawiają się jako marginalni bohaterowie opowieści historycznych<sup>27</sup>, podręczników wojskowych<sup>28</sup> i anegdot<sup>29</sup>. Pliniusz jest jedynym w czasach antycznych znanym rzymskim autorem swego rodzaju monograficznego studium poświęconego tym zwierzętom. Jego tekst wydaje się ważniejszy nie jako kompendium wiedzy o przedmiocie, ale zwierciadło mentalności autora i zapewne jego odbiorców. Zgodnie z założeniami sztuki retorycznej Pliniusz pisze, żeby osiągnąć skutek perswazyjny. W jego przypadku to cel podwójny – z jednej strony, chce czytelników zabawić, zachwycić umiejętnościami narracyjnymi, dlatego snuje anegdotyczne historyjki, urozmaica tok wykładu. Z drugiej zaś pragnie odbiorców uczyć, lecz nie chodzi tu o przekazanie rzetelnej wiedzy zoologicznej, ale wskazanie, co jest moralnie słuszne. W opowieści o słońcach dwukrotnie padają słowa określające ekstrawagancki, zbyt kowny styl życia<sup>30</sup>: *luxuria*. Słoniowe ciosy pożądane przez miłośników luksusu w czasach Pliniusza stają się rzadkością, co świadczy o zepsuciu obyczajów. Brak kości słoniowej na rynku staje się probierzem stanu moralnego społeczeństwa, przy czym nie chodzi tu o nieczułość wobec cierpienia zwierząt, lecz o odejście od starorzzymskich surowych cnót: skromności i oszczędności. Jako stoik Pliniusz głosi pogląd hegemonii człowieka nad innymi gatunkami, ale jednocześnie kreśli pragmatyczną ocenę ludzkich postaw:

Poza tym pozostałe zwierzęta żyją w obrębie swojego gatunku w sposób prawy. Widzimy, że łączą się w stado i występują przeciw niepodobnym do siebie: dzikie lwy nie walczą między sobą, ukąszenia węży nie sięgają węży, nawet morskie bestie i ryby srożą się przeciw odmiennym gatunkom. A na Herkulesa! Najwięcej zła dla człowieka przychodzi od człowieka!<sup>31</sup>

Choć Pliniusz nie jest w najmniejszym stopniu obrońcą zwierząt, jak nieco młodszy od niego Plutarch z Cheronei, jednak pisząc o słońcach, zwraca uwagę na ich cechy ludzkie, w tym inteligencję, opiekuńczość, wrażliwość na los słabszych, poczucie sprawiedliwości. Te cechy stoicy uznają za przymioty przy-

<sup>26</sup> Zob. G. Malinowski: *Słoń jaki jest, każdy widzi. Zwierzęta egzotyczne w antyku*. W: *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach, sztuce i życiu codziennym*. Red. P. Kowalski, K. Leńska-Bąk, M. Sztandara. Uniwersytet Opolski–Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Opole 2007, s. 73–83.

<sup>27</sup> Np. Florus: *Epitoma z Tytusa Liwiusza*, 1, 18, 28; 1, 18, 9.

<sup>28</sup> Np. Wegecjusz Renuus: *Zarys wojskowości*, 3, 24.

<sup>29</sup> Np. Waleriusz Maksymus: *Warte pamięci powiedzenia i czyny*, 9, 2 ext. 2.

<sup>30</sup> Zob. przyp. 12 i 13.

<sup>31</sup> Pliniusz Starszy: *Historia naturalna*, 7, 1, 5.

należne wyłącznie ludziom, co ma uzasadniać prawo człowieka do eksploatacji i zabijania przedstawicieli innych gatunków. Argument nieprzystawalności intelektualnej i etycznej ludzi i zwierząt zbijają Plutarch i Porfyrios z Tyru, podając przykłady zwierzęcej rozumności i empatii. Pliniusz, mimo że w anegdotach nie ucieka od sentymentalizmu, nie wyprowadza wniosków, które zaburzyłyby światopogląd widza cyrkowych spektakli przemocy. Można odnieść wrażenie, że jego stoycyzm nie stanowi spójnej ideologii, podobnie jak dostrzeganie wzruszających zachowań zwierząt nie wpływa na zmianę konsumenckich wyborów. Pisząc o zwierzętach, Pliniusz antropomorfizuje ich zachowania, a obserwacje wykorzystuje do retorycznego moralizatorstwa, które jest etycznie puste. Pisma Plutarcha i Porfyriosa dobitnie ukazują zdolność starożytnych nie tylko do emocjonalnej wspólnoty z cierpiącymi zwierzętami, ale i do intelektualnego uzasadnienia sprzeciwu wobec okrucieństwa i odmowy uczestnictwa w praktykach, które przynoszą ból i śmierć niewinnym:

Gdy ktoś twierdzi, że nie powinniśmy wykorzystywać wołu jako pożywienia ani niszczyć tchnienia życia i zabijać, żeby móc podać przysmaki [...], to co takiego usuwa z naszego życia, co byłoby niezbędne do przetrwania albo dobre dla cnoty? [...] Zwierzęta [...] są z natury zdolne do postrzegania zmysłowego, odczuwania bólu, strachu, krzywdy, toteż można im wyrządzić niesprawiedliwość. [...] Zdolność odczuwania jest [...] zasadą, według której ustala się, co jest odpowiednie, a co nieodpowiednie. Poplecznicy Zenona natomiast możliwość dokonania takiego rozróżnienia uznają za podstawę sprawiedliwości<sup>32</sup>.

Oglądający męczone w cyrku zwierzęta Pliniusz, który wzrusza się czasem wymownością ich cierpienia, przypomina przedstawicieli tej grupy ludzi XXI wieku, którzy plasują się między świadomymi weganami a zwolennikami hamburgerów i futrzanych okryć – troskliwych posiadaczy kotów i psów, dbających o swoich pupili, a jednocześnie karmiących ich anonimowym mięsem hodowlanych zwierząt.

## Bibliografia

### Edycje:

Bernardakis, Gregorios N. *Plutarchi Chaeronensis Moralia*. Vol. VI. Lipsiae: Teubner, 1895.

<sup>32</sup> Porfiriusz: *O wstrzeźliwości od jedzenia zwierząt*. Przeł. D. Miszczyński. W: D. Miszczyński: *Sprawiedliwość wobec zwierząt...*, s. 176. Porfyrios cytuje tutaj jakieś niezachowane pismo Plutarcha.

- C. Plinius Secundus d. Ä. *Naturkunde. Lateinisch-deutsch*. Book VII: *Anthropologie*, edited and translated by Roderich König, and Gerhard Winkler. München: Artemis & Winkler, 1996.
- Loius, Pierre. *Aristote. Histoire des animeaux*. Paris: Les Belles Lettres, 1964.
- Malcovati. *Lucii Annei Flori quae exstant*. Roma: Typis Regiae Officinae Polygraphicae, 1972.
- Plasberg, Otto. *Marci Tulli Ciceronis Scripta quae manserunt omnia*. Fasc. 45: *De natura deorum*. Lipsiae: Teubner, 1917.
- Pohlenz, Max. *Marci Tulli Ciceronis Scripta quae manserunt omnia*. Fasc. 44: *Tusculanae disputationes*. Stuttgartiae: Teubner, 1965.
- Pliny. *Natural History in Ten Volumes*, edited by Harris, Rackham. I Praefatio, libri I, II. Cambridge, Mass.–London: Harvard University Press, 1967.
- Reeve, Michael D. *Vegeti Epitoma rei militaris*. Oxford: Oxford University Press, 2004.
- Shackleton, Bailey, and David Roy. *Valerius Maximus. Memorable doings and sayings*. Cambridge, Mass.–London: Harvard University Press, 2000.

### Przekłady i opracowania:

- Klaudiusz Elian. *O właściwościach zwierząt (wybór)*. Translated by Anna M. Komornicka. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2005.
- Malinowski, Gościwit. “Słoń jaki jest, każdy widzi. Zwierzęta egzotyczne w antyku.” In *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi. Motywy zwierzęce w mitologiach, sztuce i życiu codziennym*, edited by Piotr Kowalski, Katarzyna Łeńska-Bąk, and Magdalena Sztandara, 73–83. Opole: Uniwersytet Opolski–Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2007.
- Malinowski, Gościwit. *Zwierzęta świata antycznego. Studia nad “Geografią” Strabona*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003.
- Miszczyński, Damian. *Sprawiedliwość wobec zwierząt w ujęciu Plutarcha z Cheronei oraz przekład kluczowych źródeł do wegetarianizmu w starożytności wraz z komentarzem. Plutarch O jedzeniu mięsa i Porfiriusz O wstrzemięźliwości od jedzenia zwierząt*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa–Wydawnictwo Instytutu Nauki o Polityce, 2020.
- Osek, Ewa. “Wprowadzenie.” In Porfiriusz z Tyru, *O wegetarianizmie*. Translated by Ewa Osek, 9–31. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, 2018.
- Pliniusz. *Historia naturalna (wybór)*. Translated by Irena i Tadeusz Zawadzcy. Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1961.
- Pliniusz Starszy. *Historia naturalna*. Vol. II: *Antropologia i Zoologia*. Translated by Ireneusz Mikołajczyk. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2019.
- Plutarch. *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*. Translated by Zofia Abramowiczówna. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1954.
- Porfiriusz z Tyru. *O wegetarianizmie*. Translated by Ewa Osek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, 2018.

**Tomasz Sapota** – dr hab., prof. UŚ, filolog klasyczny, pracuje w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zajmuje się przede wszystkim piśmiennictwem rzymskim okresu cesarstwa. Autor monografii poświęconych Apulejuszowi, Juwenalisowi, komentowanego przekładu *Saturnaliów* Makrobiusza opatrzonego monograficznym wstępem, współautor (współ z Iwoną Słomak) edycji tekstu i naukowych przekładów trzech tragedii Seneki Młodszeo.

**Tomasz Sapota** – a University of Silesia professor, a classicist at the Institute of Literary Studies at the University of Silesia in Katowice. His primary interest is Roman literature of the Empire period. He authored monographs devoted to Apuleius and Juvenal; published a commented translation of Macrobius' *Saturnalia*; co-edited and commented (with Iwona Słomak) three tragedies by Seneca the Younger.